MUZEUM NARODOWE W KRAKOWIE.

SPRAWOZDANIE ZARZĄDU

za rok 1890.

W KRAKOWIE,
W DRUKARNI „CZASU“ FR. KLUCZYCKIEGO I SP.
pod zarządem Józefa Łakocińskiego.
1891.

MUZEUM NARODOWE W KRAKOWIE.

SPRAWOZDANIE ZARZĄDU

za rok 1890.

W KRAKOWIE,
W DRUKARNI „CZASU“ FR. KLUCZYCKIEGO I SP.
pod zarządem Józefa Łakocińskiego.
1891.

NAKŁADEM MUZEUM NARODOWEGO.

SPRAWOZDANIE

Komitetu Muzeum narodowego sztuki

za rok 1890.

Do roku zeszłego należy kilka spraw doniosłych dla Muzeum narodowego. Najważniejszą, bo świadczącą o rozwoju nadspodziewanym zbiorów muzealnych, będzie niezawodnie otworzenie na użytek publiczny i zapełnienie dziełami nowej dotąd pustej sali tak zwanej *Langerówki*, używanej czasowo na wystawy i konkursa. Niemniej ważnem jest, że zbiory muzealne zostały w roku zeszłym do pewnego stopnia zgrupowane w działy, jakie w sprawozdaniu za rok 1889 zaznaczonemi były, przez co ułatwiło się publiczności szybsze rozpoznanie w nagromadzonym materyale do historyi sztuki w Polsce. Uroczysty pogrzeb wielkiego narodowego wieszcza Adama Mickiewicza sprowadził tłumy zwiedzających do skromnej salki przy Muzeum, którą zajmują pamiątki Mickiewiczowskie — złożone tutaj wieńce pamiątkowe z całego kraju, wskazały potrzebę rozszerzenia lokalności tej, przez przyłączenie sąsiedniego pokoju dotąd inne przeznaczenie mającego.

Z otwarciem Langerówki łączy się sprawa powrotu na stałe miejsce w Muzeum, obrazu mistrza Matejki *„Kościuszko pod Racławicami witający zwycięzki lud krakowski“* i rozmieszczenie go na ścianie sali głównej obok obrazu Siemiradzkiego *„Pochodnie Nerona.“* Z powrotem z wystaw europejskich znalazł się obraz *„Kościuszko“* w Lutym zeszłego roku początkowo pomieszczonym prowizorycznie,

oczekując na wykończenie wspaniałych ram kosztem miasta Krakowa sprawionych. W miesiącu czerwcu przyszedł czas pomyślenia o stałem pomieszczeniu. Utworzenie dla wielkiego płótna odpowiedniego miejsca na zapełnionej obrazami ścianie, pociągnęło za sobą niemałe przemiany w sali, a co więcej sprowadziło przesunięcie nieco głębiej wspaniałego obrazu Siemiradzkiego, mistrza, którego dar sprowadził założenie Muzeum.

Stósownie do zatwierdzonego przez Komitet muzealny projektu Dyrektora Muzeum narodowego, przeniesiono wszystkie obrazy należące do działu sztuki średniowiecznej i epoki odrodzenia z sali kamei do Langerówki i postarano się o rozmieszczenie ich tutaj na ścianach, grupując zabytki wedle pochodzenia swego i narodowości polskiej i rusińskiej. Na opróżnione miejsca w sali kamei przyszły teraz dzieła malarzy polskich z epoki porozbiorowej po roku 1850, wysortowane z pośród obrazów sali wielkiej i innych ubikacyj muzealnych. W ten sposób uszykowano w jeden zastęp *Dział drugi* Muzeum narodowego, oraz *Dział trzeci*. Katalog rozumowany, którego ułożeniem zajmuje się Dyrektor, ułatwi zwiedzającym sąd o ważności obu działów w rozwoju dziejów dzisiejszej polskiej sztuki. W Langerówce obok dzieł sztuki dawniejszej, cechowej i ruskiej XV i XVI wieku, znalazły miejsce obrazy, mające wartość historyczną i pamiątkową, oraz cenniejsze dzieła sztuki obcej, pochodzące z darów lub depozytów. W oszklonych zaś szafach w pośrodku sali znalazły się zabytki odnośne do historyi cechów krakowskich, oraz inne pamiątki. Odpowiednie rozmieszczenie przedmiotów i dzieł sztuki wtedy znajdzie w Langerówce miejsce, gdy przyjdzie szczęśliwe rozwiązanie sprawy darów ś. p. Ciążyńskiego do Rapersvillu i z nią obrazy tam znajdujące dostaną się do Muzeum w Krakowie, a więcej, na co z pewnością rachować możemy, gdy Akademia Umiejętności złoży depozytowe liczne artystyczne dzieła i pamiątki własnością jej będące.

W Langerówce mieszczą się szafy ze zbiorem naszych rycin, litografij, publikacyi obrazkowych, rysunków oryginalnych artystów polskich, oraz dzieła illustrowane. Jak wiadomo,

sprawa katalogowania tego działu poleconą została Kustoszowi Muzeum za osobnem wynagrodzeniem. Spisywania katalogu kartkowego dokonywał p. Konserwator rycin przez ciąg całego roku, wygotowawszy już działy portretów królewskich polskich, portretów prywatnych — sztychów Jeremiasza Falcka, Della Belli i t. p., razem do tysiąca kartek.

Zarząd nie sądził, ze spisywanie katalogu wymagać będzie długiego czasu i ma nadzieję, że Konserwator rycin rozwinie swą czynność w celu jak najspieszniejszego ukończenia pięknie rozpoczętej pracy. W korzystaniu ze zbioru naszego rycin i rysunków udział publiczności nie był takim, jakiego życzyć byłoby należało. W dnie sobotnie przeznaczone na studya, zjawiała się młodzież Szkoły sztuk pięknych, oraz pewna liczba miłośników pragnących obeznać się z naszym zbiorem.

Ważniejszem nad fakta wspomniane, istotnym rozwojem Muzeum jest sprawa zwiększania się zbioru obrazów i rzeźb. Wchodzą w to zarówno dary, jak zakupna doroczne z funduszów skromnych, jakie na ten cel posiadamy. Trudno nie przyznać, że pomimo rozwoju swego jeszcze niemało luk przedstawia Muzeum, które koniecznie wypełnionemi być muszą, zanim odpowiedni katalog wygotowanym być może.

Dział sztuki współczesnej polskiej zyskał, jak wspomnieliśmy już powyżej, nowe arcydzieło w obrazie «Racławic» Matejki. Nie przestaje ono budzić zajęcia i jest punktem przyciągającym naszej wielkiej sali. Mistrz pozostawił Zarządowi prawo korzystania z kliszy objaśniającej nazwiska głównych postaci obrazu, a odbite egzemplarze znajdują zawsze chętnych nabywców u wejścia.

Obraz p. Wodzinowskiego *„Na swojską nutę,“* zakupiony przez Komitet muzealny za kwotę 1.000 fl., należy do odnaczających się prac najmłodszego pokolenia naszych artystów. Zasługę dzieła uznały wystawy krajowe, podobał się wszystkim, co znają lud nasz z okolic Szkalbmierza, bo artysta potrafił związać typy nasze ludowe i szlacheckie w akcyę wybornie nadającą się układem swym do obrazu. Wobec braku przedstawienia w zbiorach muzealnych kierunku

malarstwa ludowo-rodzajowego, nabytek ten był koniecznym i na czasie.

Z darów przybyły do naszego działu: obraz Wandalina Strzałeckiego, artysty warszawskiego, znany jako *„Pieśń o zburzeniu Jerozolimy,"* przedstawiający żydów epoki odrodzenia, przysłuchujących się pieśni nuconej przez wędrownego artystę. Dar ten jest tem ważniejszy, że jest jednym z ostatnich prac polskiego malarza, któremu słabość umysłowa na zawsze wyrwała z ręki pęzel. Inny dar, obrazek *„Chrystusa tronującego,"* pęzla utalentowanego Brata Angelika Drewaczyńskiego, zakonu Domikańskiego, nastrojem głęboko-religijnym budzi niemały interes publiczności, przynosząc zarazem dowód, że dawna szkoła Overbecka potrafi dziś jeszcze budzić wrażenie w sercach pobożnych. Pięknemi nabytkami są portrety: dawnej panny *Reszkówney*, później Kronerbergowej, pęzla p. Ajdukiewicza Tadeusza i poety *Bohdana Zaleskiego*, malowany z natury przez ś. p. Leona Kaplińskiego. Pierwszy jest darem grona wielbicieli talentu znakomitej śpiewaczki; drugi ofiarowała rodzina, panowie *Jankowscy z Ukrainy*. Zbyt wcześnie zmarły na emigracyi we Francyi autor portretu Zaleskiego odtworzył w swej pracy niemal żywą postać poety, z tą głębią duszy i poetycznym nastrojem, z jakiemi sam był artysta nasz. Z rzeźb nowożytnych przybył medalion brązowy hr. *Czapskiego*, wykonany przez dobrodzieja Muzeum p. Alfreda Römera.

Dział drugi Muzeum narodowego, poświęcony sztuce porozbiorowej do roku 1850, zwiększyły nabyte obrazy Jana Nepomucena Głowackiego, malarza krakowskiego, Rejchana, ojca, czynnego we Lwowie i Ślendzińskiego z Wilna. Pierwszego *„Widok Morskiego Oka w Tatrach"* należy do najlepszych prac tego najstarszego peyzażysty polskiego i dziś jeszcze z przyjemnością może być oglądanym. Portret *Władysława Cikowskiego* przez Rejchana w stroju honwedów, dobrze wykazuje rodzaj talentu ulubionego malarza lwowskiego i objaśnia nas, co przed laty wymagano od portrecisty.

Obrazek Śleńdzińskiego *„Sierota“* nie jest pozbawionym wdzięku i delikatności, jakiemi się cechowały prace tego zawcześnie zmarłego litewskiego artysty. Do działu naszego przybyły prócz tego darem portret własny Rustema kredkami kolorowemi — portret rektora *Pelikana* i trzy *miniatury* na kości malowane.

Dział sztuki średniowiecznej i epoki odrodzenia zyskał w roku zeszłym liczny szereg obrazów cechowych z okolic *Bobowy* i *Grybowa* w Galicyi. Wieś *Korzenna* posiadała dotąd w swym drewnianym kościołku liczne malowania na deskach ze złoceniami, pochodzące z początku XV stulecia. Były one rozmieszczone to w kruchcie, to na ścianie kościelnej, a jako mocno uszkodzone, raczej szpeciły niż ozdabiały przybytek Boży. Dojrzeli je tam pp. Wyspiański i Mehofer uczniowie Szkoły sztuk pięknych i dali o tem znać Dyrektorowi Muzeum. Po przeprowadzeniu korespondencyi z tamtejszym Proboszczem księdzem Markiewiczem, po pertraktacyach z Konsystorzem tarnowskim, przyszła do skutku umowa, mocą której odstąpiono te obrazy na własność Muzeum narodowego za kwotę 250 fl. W ten sposób zyskano składowe części tryptyku, niegdyś głównego ołtarza parafialnego kościoła Korzenny, stojącego pod tytułem: *ŚŚ. Urszuli* i *Jana*, obraz główny, ośm obrazków na skrzydłach z wizerunkami świętych i scenami z życia *św. Stanisława*. Górnem zakończeniem tryptyku jest scena *koronacyi N. Panny* zamknięta półkolem. Inne malowania, jak dwustronny obrazek z *Chrystusem miłosiernym* i sceną z historyi *św. Stanisława*, obraz *św. Zofii z córkami, Ukrzyżowanie Chrystusa* należą mniej więcej do tej szkoły; za to obrazek podłużny z 5-ma półpostaciami *ŚŚ. Kapłanów* — dwustronny z *św. Janem Chrzcicielem* i z *św. Barbarą* wskazują na malarzy więcej obeznanych ze sztuką zagraniczną i jej wymaganiami, a odznacza je subtelność rysunkowa i emaliowe zlanie się barw. Nabytek obrazów rzeczonych posłuży do wyjaśnienia historyi cechowego malarstwa miasteczek galicyjskich; dla publiczności ze względu na stan zniszczenia w jakim się przedstawiają zrozumiałemi nie będą, ale obojętnym dla nich nie będzie

znawca i poważnie zapatrujący się na dzieje swej sztuki artysta polski. Do działu o którym mowa należą dwa obrazy ruskie: *Chrystusa tronującego* i *N. Panny otoczonej scenami*, oba z początku XVI wieku pochodzące — szczególniej pierwszy ikonograficznie jest ważnym i przypomina stare malowania w Hildesheimie swą koloryzacyą. Oba pochodzą z okolic Przemyśla. Z rzeźb średniowiecznych nie przybyło nic oryginalnego; za to otrzymało Muzeum darem *odlewy gipsowe* kapiteli roślinnych XIV wieku z *kościoła Panny Maryi w Krakowie*, odznaczające się wykwintnem pojęciem ornamentacyi — oraz odlew olbrzymiego *popiersia Chrystusa ukrzyżowanego*, znajdującego się u tęczy tegoż kościoła, pracy pięknej i pełnej wyrazu, ale nie starszej nad wiek XVI. Zapowiedzianego nam daru, odlewu płyty brązowej ze sceną uczty pogrzebowej z pomnika *Krzysztofa Szydłowieckiego w Opatowie* nie otrzymało Muzeum w roku zeszłym. Szkoda, bo odlew ten wzbogaciłby dział dotąd skromny rzeźb odrodzenia reprezentowanego w Polsce przez artystów Włochów.

Z prac dokonanych w XVII wieku zyskaliśmy kopije portretów: *Jana Sobieskiego*, oraz *Stefana Batorego*. Ostatni został nabytym przez zarząd.

Dział rycin i reprodukcyj otrzymał wzbogacenie nabytemi widokami miast polskich z Brauna, albumu Matejki, pomników rytownictwa polskiego hr. Tyszkiewicza — paru portretami Adama Mickiewicza i ryciną Falcka. Z rysunków oryginalnych przybyły dwa portrety rytowane przez Jana Matejkę, album akwarellowe widoków zamku w *Wiśniczu*— widok pałacu w *Sieniawie* przez Juliusza Kossaka i kościoła pobazyliańskiego w *Wilnie*.

W dziale monet i medali wzbogaciło się Muzeum: trzema medalami, siedmiu pieniążkami, dukatem, oraz czterema asygnatami. Tu zanotować wypada dar p. Franciszka Bartynowskiego odcisków pieczęci *cechów krakowskich* z oryginalnych tłoków, dotąd przechowanych u starszych cechów, które potrafił zgromadzić niemal wszystkie i dla Muzeum ofiarował. Ważny ten zbiór wiąże się szczęśliwie z zamiarem zarządu zgromadzenia w Muzeum pamiątek po cechach.

Dział pamiątek wzbogacił się w roku zeszłym cennym depozytem Stowarzyszenia kupców krakowskich. P. Henryk Schwarz, starszy Stowarzyszenia, złożył cały szereg pamiątek, jak *ladę srebrzoną*, *relikwiarz*, *laskę obrzędową*, *kałamarz*, *krucyfiks* i t. p., przedmioty wykonane z miedzi w końcu XVII stulecia, *księgi zapisowe i przywileje* należące do kongregacyi kupieckiej w Krakowie. Do zbioru pamiątek przybyło wiele drobnych darów; najważniejszym jest zbiór listów *Tadeusza Kościuszki*, *księcia Józefa Poniatowskiego* i innych dokumentów odnoszących się do *brygadyera Kołyszki*. Dar to niedawno zmarłego jego syna Tytusa Eustachego Kołyszki. Dołączył ofiarodawca oznaki honorowe ojca, oraz dwa mundury wojskowe. Wysoką wartość posiada ofiarowany do Muzeum piękny staro-bruxelski kobierzec z herbami *Paca*, het. wiel. litew., dar to hr. z Tyszkiewiczów Łąckiej. Liczbę pamiątek zwiększyły niemało wieńce niesione na pogrzebie *Mickiewicza*, a raczej przeniesienie jego reszt do grobów katedry na Wawelu. Oznaki te czci i uwielbienia dla wieszcza narodowego, niesione na uroczystości przez reprezentantów korporacyj i instytucyj różnych stron dawnej Polski i zagranicznych siedlisk polskich, złożone zostały przez *Komitet pogrzebu* do Muzeum do działu pamiątek mickiewiczowskich. Jedynie tylko wieńce w szlachetnych lub mniej kosztownych metalach artystycznie wykonane w liczbie sztuk *trzydzieści ośmiu*, znalazły pomieszczenie w witrynach z dwoma cennemi ułożonemi z roślin zasuszonych (Nowogródek), z innych uwitych z żywej roślinności w liczbie sztuk 337, przechowano tylko wstęgi z napisami.

Biblioteka podręczna zwiększyła się kilkoma cennemi nabytkami, zaś *dział sztuki obcej* portrecikiem cesarzowej *Carlotty* z daru p. Bukowskiego.

Ogółem przybyło w roku 1890 dzieł sztuki współczesnej polskiej okazów 10, dawniejszej porozbiorowej sztuk 4, w dziale sztuki średniowiecznej i odrodzenia 16, odlewów gipsowych 5, rysunków i akwarell 6, sztychów i reprodukcyj sztuk 7, oraz dwa albumy: monet i medali 15. Do działu pamiątek weszło

348 sztuk, biblioteka zyskała 7 dziełek i dwa czasopisma, sztuka obca okaz jeden.

Oprócz wymienionych nazwisk ofiarodawców, notujemy jeszcze imiona hr. Przezdzieckiego Konstantego (rysunek Rustema i portret rektora Pelikana), p. Henryka Bukowskiego (sztych Falcka i portrecik Carlotty), Dra Święckiego (mapa Zaosia), p. Jana Rakowskiego, który sprzedaż swych prac literackich przeznaczył na korzyść Muzeum, Komitet restauracyi kościoła Panny Maryi (odlewy gipsowe) i t. d. Złożyli dary do Muzeum: pp. Bartynowski Franciszek, hr. Bohdan Czapski, Stanisław Zieleniewski, Rzewuski Walery, Zajdzikowski, Römer Alfred, Głowacki Władysław, Wojtych, Juliusz Kossak, litograf Salb, Wołyński Artur, ks. Gorlewski Marcin, Ignacy Collona Salerno, Mączyński Maciej z Siedlisk, Dr Chmielewski, Józef Wyrobek, Darowski Adam, Tysiewicz Jan, Anna z Langów Małachowska, oraz Pani X. z Tyllisu, za co należy się im wdzięczność, którą Komitet tutaj wyraża z całem uznaniem.

W ten sposób przedstawia się czynność zarządu Muzeum za czas od 1 Stycznia do końca 1890 roku. Należy przyznać, że bywały lata szczęśliwsze dla Muzeum i dary obfitsze, pomimo tego rok ubiegły nie należy do gorszych. Wprawdzie, miejscowa publiczność przyzwyczajona do szukania nowości na wystawie Towarzystwa sztuk pięknych, niedosyć skwapliwie zagląda do sal muzealnych, za to zwiększa się liczba zwiedzających w przybyszach z dalszych stron kraju i z zagranicy. Każdy przejazd do kąpiel krajowych przez Kraków, zaznacza się licznem odwiedzaniem naszego Muzeum. Miesiące letnie zwiększają dochód z biletów wejścia, a uroczystość pogrzebowa zeszłego roku sprowadziła tłumy do sali z pamiątkami Mickiewiczowskiemi i podniosła skromny dochód. W ogólności mieliśmy zeszłego roku za biletami wejścia gości 6.700. Można ubolewać, że za wzorem Rady miasta Wadowic ze swą skromną dotacyą w kwocie 25 fl. rocznie nie poszło żadne z miast i miasteczek w kraju naszym, celem przysporzenia dotacyi Muzeum: ale jest w tem troszkę winy naszej, że nie mamy śmiałości dopominać się ofiar na sprawy

sztuki. Cierpliwością zyskiwaliśmy dotąd nabytki do zbioru, w nią się uzbroić należy i nie tracić nadziei. Wszakże bez reklam i zabiegów ze strony zarządu, dowiedział się świat uczony niemiecki i francuski o szczególnych okazach naszych zbiorów i w niejednej publikacyi znajdzie się o nich wzmianka pochlebna. Obrazek Hansa Dürera znajdujący się w Muzeum zaznaczyły jako osobliwość. *Ministeryum oświaty i wyznań* nie zapomina obdarzać Muzeum cennemi okazami prac naszych malarzy, a nieustająca opieka *Wydziału krajowego* i *Rady miasta Krakowa*, rokują świetną przyszłość dla rozwoju Muzeum. Jest jedna strona smutna, której zaradzić należy, to jest niebezpieczeństwo wynikłe ze strony złej konstrukcyi dachu nad salami głównemi. W chwilach roztopy śniegów zagraża wskutek tego wtargnięcie wody deszczowej do wnętrza. Jakkolwiek przyznać należy, że dzięki usiłowaniom Magistratu miasta, ratunek był zawsze doniosłym i zapobiegającym zniszczeniom, potrzeba jednak stanowczo temu zaradzić. Mamy nadzieję, że Rada miasta zaradzi złemu, poleci zmienić system rynien spustnych i dachowych jeszcze w bieżącym roku.

ZESTAWIENIE

dochodu i rozchodu funduszu muzealnego

za rok 1890.

Dochody w roku 1890.

Reszta kasowa z r. 1889	Zła.	691	ct.	44
Z budżetu miasta	»	3000	»	—
Dotacya Sejmowa	»	500	»	—
Subwencya Wadowic	»	25	»	—
Dochód ze sprzedaży biletów wejścia i katalogów	»	982	»	37
Razem	Zła.	5198	ct.	81

Wydatki w roku 1890.

Pensye i płace	Zła.	1480	ct.	—
Wydatki gospodarcze, opał i remuneracye	»	769	»	71
Restauracya dzieł sztuki	»	123	»	—
Biblioteczne	»	65	»	50
Zakupno dzieł sztuki	»	1691	»	50
Urządzenie sal i wystawy	»	109	»	95
Razem	Zła.	4239	ct.	66

Pozostaje na rok 1891 . . . Zła. 959 ct. 15

Dyroktor Muzeum:
Wł. Łuszczkiewicz.

Przewodniczący Wydziału:
Dr Faustyn Jakubowski.